

Nr 7 (67)

lipiec 2008 r., cena **2,50 zł**
(w tym VAT 7%) Rok VI, ISSN 1730-4156



013 461 42 87
0697 459 445
www.nasze-poloniny.pl
nasze-poloniny@wp.pl

**Czytelnia
dla dorosłych**

Zaoczne:

Liceum Ogólnokształcące

Liceum Uzupełniające

Zakład Doskonalenia Zawodowego

Więcej informacji na stronie 9



NASZE POŁONINY

Bieszczadzkie Czasopismo Regionalne

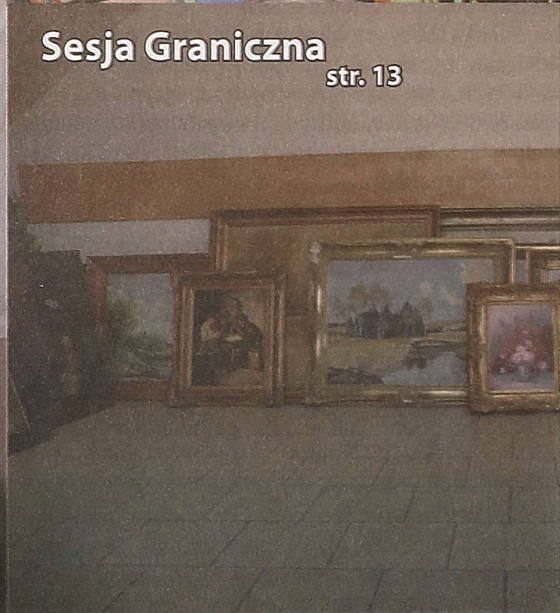
Gmina Olszanica
- zjazd po równi
pochyłej zatrzymany
str. 4-5



Kolejne udane Country w Łesku
str. 16



Sesja Graniczna
str. 13



Na ucho

Jeden plakat, na jednej tablicy



Wybory uzupełniające do Senatu jakie odbyły się ostatnio w okręgu krośnieńsko-przemyskim zaowocowały między innymi ostrą walką na plakaty toczoną przez kandydatów na senatora. W Ustrzykach wygrały ja sztaby wyborcze Stanisława Zająca, Wacława Posadzkiego i w nieco mniejszym stopniu Marka Jurka. Na tydzień przed wyborami, żadne inne ogłoszenie nie miało szans zaistnieć na dłuższej na tablicy ogłoszeń. Wyjątkiem były jedynie wyodrębnione miejsca na klepsydry. Patrząc na to doszliśmy do wniosku, że można by to zmienić z pozytywnym skutkiem dla każdego wieszającego ogłoszenie. Rada miasta mogła by uchwalić, że na jednej tablicy może wisieć tylko jedno ogłoszenie osoby która je tam wiesza. Powieszenie kilku ogłoszeń jednakowej treści, na jednej tablicy mogło by być karane mandatem. Skończyły by się w ten sposób chamskie metody niektórych ogłoszeniodawców zaklejających inne ogłoszenia. Niestety kultury i dobrych manier brakuje wielu wieszającym ogłoszenia, niech więc uczą się jej za pomocą mandatów.

Rynek- ostatni etap modernizacji

Ustrzycki rynek modernizowany był etapami. Jako pierwsza wyremontowana została południowa strona, później północna część rynku. Pozostał jeszcze niewielki plac na którym znajduje się pomnik zwany „ustrzyckim orłem”. Placyk odbiegał swoim wyglądem od reszty rynku. Pomnik autorstwa małżeństwa Juraszyńskich wybudowany został w 1966 roku i od tamtej pory praktycznie rzecz biorąc poza drobnymi robotami kosmetycznymi nie zmienił wyglądu. Modernizacja rynku spowodowała to, że odbiegał on wyglądem od reszty tej części miasta. Dlatego też



władze Ustrzyk postanowiły zmienić wygląd także tego miejsca. Już niebawem architektonicznie będzie stanowił uzupełnienie obu pierzei zmodernizowanego rynku.

Remontowe przyspieszenie

Tego jeszcze w Ustrzykach nie było. Do tej pory w ciągu roku remontowano co najwyżej jedną elewację komunalnego budynku. W tym roku roboty tego typu nabrały ogromnego tempa. Nowe elewacja otrzymały cztery budynki komunalne, co ważne praktycznie rzecz biorąc prawie wszystkie przy głównej ulicy Ustrzyk. Dzięki temu miasto nabierze kolorów, a co równie ważne na pewno zauważone zostanie to przez turystów odwiedzających latem Ustrzyki. Dodać wypada, że



skromny, bo skromny remont zafundowała swojemu domowi handlowemu Spółdzielnia „Halicz”. Teraz budynki prywatnych właścicieli wyraźnie odbiegają estetyką od tych komunalnych, rzecz jasna odbiegają na niekorzyść. Apelujemy więc do tych ludzi by stanęli jak najszybciej do tej dobrej dla miasta rywalizacji.

Flemming odszedł

Ustrzycki szpital to temat numer jeden wielu rozmów jakie toczą się przy różnego rodzaju okazjach, spotkaniach. Środowisko lekarzy skupione w nim podzieliło się na kilka grup, której walczących między sobą. Każda z tych grup miała cudowny sposób na ocalenie i poprawę sytuacji finansowej szpitala. Jak się jednak okazywało jedyne co wychodziło poszczególnym grupom, które rządziły szpitalem to rosnące z roku na rok zadłużenie. Kiedy sięgnęło prawie 8 mln. zł. władze starostwa postanowiły po raz kolejny zmienić dyrektora. Tym razem był to człowiek z zewnątrz, Maciej Flemming. Oczywiście objęcie przez niego stanowiska wzbudziło znów szereg plotek i kontrowersji. Okazało się jednak, że był to pierwszy z dyrektorów, który nie robił tajemnicy ze swoich poczyną. O sytuacji finansowej szpitala informował systematycznie zarząd i radę powiatu bieszczadzkiego. Za jego kadencji zadłużenie przestało też lawinowo rosnąć, a na dodatek szpital zaczął pozyskiwać nowoczesny sprzęt medyczny, zaś sam budynek małymi krokami był remontowany i modernizowany. Może nie były to osiągnięcia na miarę oczekiwań, nie mniej jednak stanowiły po latach mizerny krok w dobrą stronę. Dyrektor z zewnątrz miał też szansę pogodzić skłócone środowisko medyczne. Niestety kontrakt Flemminga skończył się 30 czerwca i nie został przez dyrektora wznowiony. Szkoda. Jego obowiązki pełni na razie Marek Kęsa.

O G Ł O S Z E N I A

Sprzedam mieszkanie o pow. 38 m przy ul. Jagiellońskiej w Ustrzykach Dolnych, 3 piętro (2 pokoje, kuchnia, łazienka, balkon). Tel. 0512-190-275 (po 17-tej).

Sprzedam mieszkanie

85m2,

przy ulicy Gombrowicza,

blok z cegły.

Kontakt: 508 235 366

„URATOWAĆ ŻYCIE”

Jak wszyscy dobrze wiemy ludzkie życie jest bezcenne. Człowiek póki jest zdrowy, sprawny i funkcjonuje w społeczeństwie to nie myśli, że może kiedyś potrzebować czyjeś pomocy. Możliwe jest iż każdy z nas będzie miał szansę uratować życie drugiemu człowiekowi. Idee propagowane przez **Europejską Fundację Honorowego Dawcy Krwi** (www.krewniacy.pl/) to m.in. działania pod hasłem „Obdaruj sobą Innych” czyli zgoda na oddanie po śmierci tkanek oraz narządów do przeszczepu. Służyć ma temu akcja podpisywania własnoręcznie „Karty Oświadczenia Woli” (można ją wydrukować ze strony internetowej fundacji). Otrzymane „karty” zostały rozprowadzone wśród mieszkańców Powiatu Leskiego.



Starostwo Powiatowe w Lesku [<http://www.powiat-leski.pl>] od maja 2008 r. bierze udział w tym tak ważnym dla społeczeństwa przedsięwzięciu. Zgodnie z Regulaminem Kampanii społecznej „Łańcuch Krewniaków – Karta Oświadczenia Woli” na ścianie budynku urzędu zawisną „banner” informacyjny /30.06.08 r./ (**podziękowanie za materiały dla Pana Andrzeja Goliszek**) oraz za pomoc techniczną przy wieszaniu banneru dla **Pana Bogusława Maślaka**. Honorowy Patronat objął m.in.: Minister Zdrowia oraz Marszałek Województwa Podkarpackiego.

Każda instytucja, firma, samorząd terytorialny lub inna zainteresowana jednostka (Policja, Straż Pożarna itd.) może się zwrócić do EFHDK aby wesprzeć bądź wziąć udział w tym tak ważnym społecznym akcie świadczącym miłości do bliźniego.

Niech słowa Jan Pawła II będą dla wszystkich zachętą do włączenia się w kampanię: „Należy zaszczerpić w sercach ludzi, zwłaszcza młodych, szczerze i głębokie przekonanie, że świat potrzebuje braterskiej miłości, której wyrazem może być decyzja o darowaniu narządów”.

mgr Mirosław Fedoryszak – Koordynator akcji w Starostwie Powiatowym w Lesku.

Gmina Olszanica- zjazd po równi pochyłej zatrzymany

Wybory samorządowe w 2006 roku w Olszanicy doprowadziły do zmiany na stanowisku wójta. Weterana Tadeusza Franczyka zastąpił młody, gniewny Krzysztof Zapała. Wójt Franczyk w tych wyborach nie startował, ale Zapała wcale nie miał łatwiejszego zadania. Po wygranej nie sprzyjała mu spora grupa mieszkańców gminy oraz większość radnych. Po niespełna dwóch latach rządów Zapały proporcje się odwróciły na korzyść nowego wójta.



Tadeusz Franczyk – bieszczadzki weteran

Franczyk był człowiekiem, który na stanowisku wójta utrzymywał się najdłużej ze wszystkich bieszczadzskich gmin. Zaczynał jeszcze jako mianowany naczelnik gminy, kończył jako demokratycznie wybrany wójt. Gdyby w 2006 startował ponownie, wygrałby w cuglach. Na szczęście ze startu zrezygnował. Na szczęści, bo odszedł w pełni chwały, zostając wybranym do rady powiatu leskiego, a gmina nie przekroczyła niebezpiecznej granicy długu. Franczyk jak mówił w wywiadzie dla Połonin kochał ludzi i ludzie go też kochali bo nie potrafił im niczego odmówić. Niestety spowodowało to, że gmina w jednym rankingu ogólnopolskim znalazła się na pierwszym miejscu, mianowicie jeśli chodzi o ilość przejadanych pożyczonych pieniędzy. Gmina zaciągała długi nie na inwestycje tylko na konsumpcję. W 2005 roku średnio licząc na jednego mieszkańca gminy przypadało około 1150 zł. przejeżdżonych kredytów- był to rekord Polski. Na dodatek zadłużenie zbliżało się

do niebezpiecznego poziomu 60% budżetu gminy. Za tą granicą czekał Olszanicę zarząd komisaryczny.

Krzysztof Zapała- chłodne przyjęcie

Zapała zastał gminę jak mówi- ...toczącą się po równi pochyłej. Wydatki na oświatę planowano na 2007 rok w kwocie 1,5 mln zł. Powyżej subwencji. Oczywiście jak zawsze za pomocą kredytów. To dwa razy więcej niż do oświaty dopłaca np. powiat bieszczadzki utrzymujący trzy szkoły średnie. Zastępca wójta Robert Petka dodaje-



Jeszcze w roku 1998 gmina podbierała pieniądze z subwencji i przeznaczała na inne cele, a później rok w rok wydatki rosły bez opamiętania. Widocznie władza bała się ostrych cięć w oświacie idąc na tzw. przeczekanie. Doszło do tego, że pieniędzy brakowało na wszystko, a co najważniejsze na inwestycje, czy nawet na dofinansowanie różnego rodzaju projektów. Zapała nie był ulubieńcem mieszkańców Olszanicy i rady gminy, a gdy ściągnął do siebie Petkę na jego głowę zaczęły się sypać gromy. Nie poddał się jednak i postanowił mimo oporu zacząć naprawiać finanse gminy.

Na początek cięcia w oświacie

Oświata podobnie zresztą jak w innych gminach pochłania większą część budżetu. Nie sposób więc szukać oszczędności nie ruszając oświaty. Pod nóż poszły szkoły w Orelcu, Stefkowej, Paszowej, Rudence. Szykował się zamach na Wańkową. No i zaczęła się burza. Wańkowa ogłosiła chęć secesji do gminy

Ustrzyki i chyba tym sposobem wygrała, bo szkoły nie tknięty. Może zawazyło na tym też to, że gimnazjum w Wańkowej jest szkołą społeczną co obniża koszty utrzymania tej placówki. Stefkowa też straszyla przejściem do Ustrzyk, by uchronić sześcioklasówkę. Okazało się jednak, że w głosowaniu ta koncepcja nie przeszła. Tak więc szkoła w Stefkowej zamieniła się w trzyklasową, podobnie stało się w Orelcu. Całkowicie zlikwidowano trzyklasową szkołę w Paszowej. Ferment był straszny, ale efekty błyskawiczne. Z planowanych poza subwencją 1,5 mln złotych do wydania w 2007 roku na szkoły, wydano 1,1 mln zł. Plan na 2008 rok zakłada wydanie na ten cel 720 tysięcy zł, ale jak mówi wójt Krzysztof Zapała może być nawet mniej, bo udało się sięgnąć po inne pieniądze z projektów. Tych projektów złożono sporo i co najważniejsze niektóre już przyniosły pozytywny efekt. W ramach projektu „szkolne marzenia” szkoła w Uhercach pozyskała 50 tys. zł. Ze środków unijnych w kwocie 57 tysięcy wyremontuje się świetlice w Paszowej. Złożono też wnioski w ramach projektu Kapitał Ludzki z przeznaczeniem na ośrodki przedszkolne. Restrukturyzuje się też place w oświacie, bowiem do tej pory było tak, że osoby pracujące na tych samych stanowiskach w różnych szkołach brały też ogromnie różniące się i niczym nieuzasadnione pobory. Według wójta cięcia te nie mogą się odbić w jakikolwiek sposób na poziomie nauczania. Wręcz przeciwnie władze chcą z rosnącego poziomu nauczania zrobić swoisty wyróżnik gminy Olszanica.

Kolejne cięcia- administracja

Gminna administracja zatrudniała w szczytowym okresie ponad trzydzieści osób. Biorąc pod uwagę potrzeby, a także stan zatrudnienia w innych podobnych wielkością gminach jest to trochę za dużo. Stan zatrudnienia zmniejszy się o dziewięć etatów. Nie będą do cięcia na ślepo. Obowiązywać będzie kryterium jakości, kompetencyjności i sprawności. Zmniejszenia etatów nie mogą odczuć petenci, ma ono jedynie skutkować w budżecie gminy. Porządkuje się także gospodarkę komunalną. W roku 2007 wpływy z opłat za wywożenie odpadów wyniosły około 46 tysięcy zł. Nie wszyscy płacili bo w systemie pobierania tych opłat było sporo luk. Panowało przekonanie wśród ludzi, że płacą tylko głupcy. W porozumieniu z MPGK w Ustrzykach uszczelniamy ten system. Nikt docelowo nie uniknie płacenia. Dla porównania warto podać, że za sam pierwszy kwartał 2008 roku wpływy te przekroczyły już 56 tysięcy. Podobnie dzieje się z opłatami za wodę. Wodociąg w Wańkowej obsługujący raptem 24 rodziny kumulował

koszty równe tym jaki wynosiły dla zaopatrzenia w wodę całej wsi Olszanica. Za samą energię elektryczną dla wodociągu płacono w Wańkowej 2000 zł. Po opomiarowaniu poboru wody przez odbiorców za prąd płaci się teraz 150 zł.

Wreszcie ruszyły inwestycje



Działania te przyniosły konkretne efekty. Zadłużenie gminy zmniejszyło się o prawie milion zł. spadając poniżej 2 mln zł., na koniec 2008 roku ma spaść do poziomu 1,5 mln. Ruszyły inwestycje. Remontuje się drogę w Paszowej i wiele innych dróg gminnych. Buduje się nowe chodniki w Olszanicy i przygotowuje projekty budowy chodników w Stefkowej. Remontuje się wiejskie świetlice, ale i też z pomocą pieniędzy z Urzędu Wojewódzkiego budynek UG. Są pieniądze na wkład własny do realizacji wygranych projektów. Między innymi najważniejszej inwestycji drogowej łączącej powiat sanocki z granicą państwa, czyli drogi z Tyrawy Wołoskiej przez Paszową, Wańkową, Serednicę i Brzegi. Mówiąc prościej gmina już nie tylko przejeżdża, ale inwestuje budżetowe pieniądze. Radni gminy Olszanica byli chyba najbardziej zapracowanymi radnymi w okolicy. Restrukturyzacja gminnych finansów wymagała częstych posiedzeń rady i komisji problemowych. Do tego dochodziło gaszenie przysłowiowych pożarów w poszczególnych wioskach. To scementowało radę i na dodatek przekonało do działań inspirowanych przez Krzysztofa Zapałę. Także mieszkańcy całej gminy nie zostają obojętni na to co się w gminie zaczyna dobrego dziać. Wygląda więc na to, że w przyszłych wyborach Zapała powinien wygrać w cuglach nawet gdyby chęć startu wyraził ponownie Franczyk.

Wiadomości z Policji

Wydarzeniarelacjonując rzeczniczki KP Policji Dorota Krzywdzik-Głazowska
z Ustrzyk Dolnych i Katarzyna Antosz- Ulan z Leska

14.06.2008

Wojciech W. z Ustrzyk Dolnych zawiadomił, że w czasie podróży autobusem relacji Katowice – Ustrzyki Dolne, nieznany sprawca dokonał kradzieży telefonu komórkowego marki Nokia E-51 o wartości 800 zł,

17.06.2008

W Ustrzykach Dolnych na parkingu przy ul. Korczaka nieznany sprawca w godzinach nocnych najechał na zaparkowany pojazd marki BMW własności Daniela Ch. Z Lutowski, a następnie oddalił się z miejsca zdarzenia.

W Ustrzykach Dolnych na ul. Nadgórnej kierujący samochodem VW Golf Łukasz K. z Ustrzyk Dolnych nie zachował należytej ostrożności na łuku drogi w wyniku czego uderzył w ogrodzenie posesji. Kierujący był trzeźwy.

18.06.2008r.

Grzegorz K. mieszkaniec powiatu brzozowskiego zawiadomił, że w okresie od 9.06.2008 do 16.06.2008 r. Stefania J. z Wojtkówki od której wynajmował mieszkanie przywłaszczyła sobie jego telewizor, odtwarzacz dvd, mini wieżę Sharp, grila elektrycznego, ubrania, srebrny pierścionek, kołdry, poduszki, garnki na ogólną kwotę ok. 5000 zł.

19.06.2008r.

Janusz K. z Ustjanowej zawiadomił, że w okresie od marca do maja 2008 r. dokonano kradzieży na jego szkodę 24 mp. Drewna liściastego różnych gatunków o wartości 3,500 zł, pozostawionego na działce rolnej w Ustjanowej.

W nocy 18/19 czerwca 2008 r. nieznani sprawcy przedostali się- wyłamując deskę- do budynku gospodarczego własności Jana S. z Brzegów Dolnych, skąd skradli z niezamkniętej szafki meblowej papierosy i wódkę produkcji ukraińskiej na szkodę jego córki Anny M. z Żarnowa.

W dniu 16.06.2008 w godz. Od 14,30 – 16,30 w Krościenku nieznani sprawcy rozbili szybę w samochodzie marki Ford Transit i po przedostaniu się do wnętrza dokonali kradzieży radioodtwarzacza „Pionier”, radia CB Unidem i lodówki samochodowej wraz z zawartością ok. 5 kg cukierków ukraińskich na łączną sumę 2000 zł na szkodę Leszka R. z Sanoka.

W Ustrzykach Dolnych miała miejsce kolizja drogowa, w której uczestniczył Kamil F. z Moczar kierujący samochodem Ford Fiesta oraz Janusz P z Ustrzyk Dolnych kierujący karetką pogotowia marki

mercedes.

20.06.2008 r

Funkcjonariusze Straży Granicznej z Czarnej zatrzymali w Ustjanowej do kontroli kierującego samochodem marki VW Polo Tomasza E. ze Stalowej Woli, który kierował samochodem w stanie nietrzeźwości 1,2 promila alkoholu.

W Krościenku Grażyna B. z Sanoka kierująca samochodem VW Passat potrafiła jelenia, który wbiegł na jezdnię.

21.06.2008

W Równi kierujący samochodem marki VW Transporter Wiesław o. z Średniej Wsi najechał na zwierzę domowe – krowę, która nagle wtargnęła na jezdnię. Kierujący trzeźwy.

Alicja R. z Ustrzyk Dolnych zgłosiła, że znane jej nieletnie osoby pobiły jej syna Alana na terenie ogródków działkowych „Sosenka”.

Andrzej J. z Ustrzyk Dolnych zgłosił, że w okresie od 27 maja br. z domku letniskowego w Krościenku nieznany sprawca skradł kosiarki spalinowe marki Briggs Classic i 20 l. benzyny z karnistrem metalowym na ogólną wartość ok. 800 złotych na jego szkodę.

W Jureczkowej Funkcjonariusze Sekcji Kryminalnej zatrzymali kierującego rowerem Rafała P. będącego w stanie nietrzeźwości 0,89 promila alkoholu.

Na przejściu granicznym w Krościenku funkcjonariusze Sekcji Prewencji zatrzymali Ob. Ukrainy Yuriya T. który kierował samochodem Renault Trafic będąc w stanie nietrzeźwości 2,8 promila alkoholu.

22.06.2008r

Policjanci Sekcji Prewencji w Ustjanowej zatrzymali kierującego samochodem Fiat 126p Stanisława F. z Ustjanowej będącego w stanie nietrzeźwości 2,7 promila alkoholu.

23.06.2008

W miejscowości Rabe gm. Czarna prawdopodobnie w wyniku zwarcia instalacji elektrycznej spaleni uległ budynek mieszkalny konstrukcji drewnianej własności Andrzeja D.

W nocy 22.06.08 około godz. 22.00 nieznany sprawca, po otwarciu wlewu paliwa (zabezpieczonego na klucz) skradł paliwo ok. 20 litrów benzyny na kwotę 100 zł z samochodu VW Passat, zaparkowanego w Teleśnicy.

Oszwarowej.

24.06.2008

W Ustrzykach Dolnych na ul. Korczaka kierujący samochodem VW Passat Józef Z. z Ustrzyk D/ wykonując manewr cofania najechał tyłem pojazdu na przód Mazda MK-3 kierowanym przez Patryka K. z Ustjanowej. Kierujący trzeźwi.

25.06.2008 r

Komendant Straży Bieszczadzkiego Parku Narodowego zawiadomił o skłusowaniu trzech żubrów. Były to dwa byki w wieku 8 i 10 lat oraz jedna krowa w wieku powyżej 5 lat. Skłusowane zwierzęta znaleziono w bliskiej odległości od granicy państwa od 800 do 1500 m, w okolicach źródeł Sanu, w miejscach bardzo trudno dostępnych od strony polskiej. Z ustaleń wynika, że kłusowania dokonano od zimy do maja 2008 r. Wiele wskazuje na to, że żubry zostały postrzelone przez Ob. Ukrainy, na stronie Ukrainiejskiej poczym ranne zwierzęta przeszły na stronę Polską i tutaj albo padły, albo zostały dobite. W okresie zimy kłusownikom łatwo było śledzić poranione zwierzęta. Na pewno zostały zabite dla mięsa, a nie dla trofeów. O tym, że kłusowania dokonali ob. Ukrainy mogą wskazywać łuski i łoftki pocisków oraz opakowanie po ukraińskim jogurcie i woreczki śniadaniowe- foliowe pozostawione przy szczątkach. Szczątki dwóch żubrów były już oczyszczone z tkanek miękkich przez padlinożerców. Na chwilę obecną nie ustalono wartości żubrów.

Maria P. z Teleśnicy Oszwarowej zawiadomiła, że o godzinie 19.30 nieznany sprawca dokonał kradzieży telefonu komórkowego Sonny Ericsson W 300 o wartości 1500 zł. W Barze „Gospoda w Zatoce” w Teleśnicy Oszwarowej, który pozostawiła na parapecie w Sali dla klientów.

26.06.2008

Krzysztof B. z Teleśnicy Sanny zawiadomił, że w okresie od 22- 24.06.2008 r. nieznany sprawca dokonał kradzieży paliwa z samochodu Subaru Libero oraz pióra wycieraczki tylnej szyby a także dwóch litrów oleju silnikowego, dwóch litrów płynu chłodniczego. Łączna wartość kradzieży 1200 zł.

Funkcjonariusze Straży Granicznej zatrzymali do kontroli w Krościenku Roberta B. z Brzegów Dolnych, który kierował samochodem m-ki Opel Astra będąc w stanie nietrzeźwości 2,0 promila alkoholu.

29.06.2008

W Krościenku na rondzie kierujący pojazdem Opel Mariusz N. z Brzozowa nie ustąpił pierwszeństwa pojazdowi marki Opel, którym kierował Wacław D. z Żeglicy. Kierujący trzeźwi

01.07.2008r

Artur Cz. Z Ustrzyk Dolnych zgłosił uszkodzenie

swojego pojazdu Hondy Civic zaparkowanego na parkingu przy ul. PCK. Sprawca nieznany.

02.07.2008

Marian Ś. Z Ustrzyk Dolnych zawiadomił, że w dniach od 28.06.2008 do dnia zgłoszenia nieznany sprawca dokonał kradzieży dwóch uli z pszczołami z terenu pasieki w Ustrzykach Dolnych. Łączną kwotę poniesionych strat wycenił na 1500 zł.

03.07.2008

Krzysztof K. z Ustrzyk Dolnych zgłosił, że w nocy z 2/3 lipca nieznany sprawca ostrym narzędziem porysował lakier na samochodzie jego własności. Samochód Polonez Caro był zaparkowany pod blokiem na ul. Jagiellońskiej. Wartość oszacowanej szkody wynosi 1000 zł.

05.07.2008

W Ustrzykach Dolnych na ul. 29 Listopada kierujący samochodem VW Golf Paweł B. Z Bandrowa najechał na tył samochodu Opel Corsa kierowanego przez Annę O. z Ustjanowej, która zatrzymała się w celu wykonania manewru skrętu w lewo.. Kierujący trzeźwi. Sprawca ukarany mandatem karnym.

W Hoszowie kierujący samochodem Ford Eskort Krzysztof W. z Ustrzyk Dolnych stracił panowanie nad pojazdem w wyniku czego uderzył w barierkę energochłonną po czym samochód przewrócił się na dach. Kierujący trzeźwy, ukarany mandatem karnym.

07.07.2008

Pracownik PEC w Ustrzykach Dolnych powiadomił, że nieznany sprawca w okresie od 5 – 7 lipca 2008 r. na ul. 1 Maja dokonał kradzieży dwóch trawers metalowych o łącznej wartości około 500 zł.

08.07.2008

W miejscowości Olchowiec kierujący samochodem Chrysler Ernest M. z Warszawy nie zabezpieczył pojazdu podczas postoju w wyniku czego stoczył się on na samochód Dewoo należący do Straży Granicznej w Czarnej. Kierujący trzeźwi.

Na terenie przejścia granicznego w Krościenku kierujący samochodem Renault Laguna Ryszard R. z Ustrzyk Dolnych najechał na tył samochodu Mercedes Sprinter kierowany przez Piotra W. z Krosna, uszkadzając pojazd.

9. 07.2008 r.

Tomasz R. z Wojtkowej zawiadomił, że w lesie w Wojtkowej nieznany sprawca skłusował łanię jelenia.

Krystyna Rz, z Warszawy zgłosiła kradzież telefonu komórkowego marki Samsung. Telefon skradziono jej w kawiarni Orlik.

Wieści z granicy

Kontynuujemy rozpoczęty w poprzednim numerze cykl informacji z pracy Straży Granicznej. W nawiązaniu do informacji zatytułowanej „Kobieta z szablami” informujemy czytelników, że bohaterka próby przemytu zabytkowej białej broni, oraz jej właściciel dobrowolnie poddali się karze, zaś cała kolekcja wróciła do Niemiec. Zgodnie z obietnicą powracamy do tematyki związanej z



porządkiem w kolejce oczekujących na odprawę. Od początku bieżącego roku funkcjonariusze Straży Granicznej ukarali mandatami karnymi 329 niesfornych kolejkowiczów. Łączna wartość nałożonych mandatów wyniosła 47.780 PLN. Tak więc średnia wysokość mandatu wyniosła bez mała 150 PLN. W 23 przypadkach odmowy przyjęcia mandatu sprawy zakończyły się skierowaniem odpowiednich wniosków do Sądu Grodzkiego. Otrzymujemy bardzo dużo sygnałów dotyczących istniejącego na przejściu drogowym w



Krościenku pasa uproszczonej kontroli granicznej. Wielu z naszych czytelników w dość niewybredny sposób wyraża się na temat funkcjonowania tego pasa, a określenie kpina należy do najłagodniejszych. Chodzi o to, że na pasie tym odprawiane są również busy i ciężarówki, których kontrola, z różnych zapewne powodów, jest znacznie dłuższa i w skrajnych



przypadkach czas jej trwania przekracza pół godziny. Jak reagują na to kierowcy samochodów osobowych, można sobie tylko wyobrazić. Obiecujemy wyjaśnić tę sprawę w kolejnym numerze.

Kolekcjoner malarstwa

W dniu 20 czerwca 2008 roku, mężczyzna narodowości ukraińskiej podróżujący z niemieckim paszportem, usiłował wwieźć na Ukrainę 35 sztuk obrazów. Obrazy przewożone były na tylnym siedzeniu samochodu, przykryte częściami garderoby. Sześć z nich nie przedstawiało wartości muzealnej, ale pozostałe 29 podlegały ochronie przynależnej dziełom sztuki. Łączna wartość przemyconych obrazów wyniosła 36 tysięcy złotych. Na zdjęciach poniżej prezentujemy zatrzymane obrazy. Trudno nie opręć się wrażeniu, że opisane przez nas próby przemytu są elementem testowania czujności służb granicznych przez zorganizowane grupy przestępcze zajmujące się nielegalnym obrotem dziełami sztuki.

Marek Prorok



O G Ł O S Z E N I E

Przyjmę diagnostę z uprawnieniami do SKP 3.5T w Uhercach.

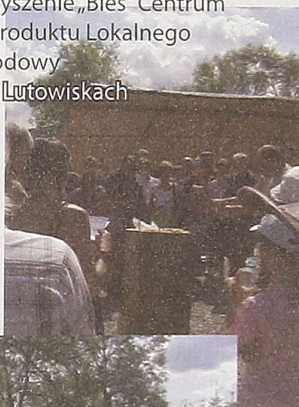
Zapewniam bardzo atrakcyjne zarobki.

Kontakt tel. 0134618064

VII Powojenne Targi Końskie w Lutowiskach

W dniach 5 i 6 lipca 2008 roku odbyły się VII Powojenne Targi Końskie. Impreza ta nawiązuje do chlubnej tradycji historycznych jarmarków zwierzęcych znanych już w XVIII w. w całych Karpatach. Stała się ona doskonałą okazją do aktywnego wypoczynku dla wszystkich miłośników koni, osób zainteresowanych ich kupnem bądź sprawdzeniem swych umiejętności w konkursach zręcznościowych i ciekawą propozycją na lipcowy weekend spędzony w otoczeniu bieszczadzkiej przyrody przy dźwiękach kapel folkowych i regionalnym jadłem. Organizatorem imprezy jest Gminny Ośrodek Kultury w Lutowiskach wspólnie z miejscowym Urzędem Gminy. W organizacji VII Powojennych Targów Końskich w Lutowiskach aktywnie współuczestniczyli:

- Bieszczadzki Klub Górskiej Turystyki Jeździeckiej przy PTTK w Ustrzykach Dolnych
- Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie
- Bieszczadzkie Stowarzyszenie „Bies” Centrum Promocji i Certyfikacji Produktu Lokalnego
- Bieszczadzki Park Narodowy
- Szkoła Podstawowa w Lutowiskach



ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w RZESZOWIE



OŚRODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO
w USTRZYKACH DOLNYCH

ul. Pionierska 10.

tel./ fax. 13 - 461-12-67

PROWADZI ZAPISY do:
ZAO CZNEGO

- LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
- LICEUM UZUPEŁNIAJĄCEGO

Szkoła niepubliczna o uprawnieniach
szkoły publicznej

**JEDYNA możliwość szybkiego
ukończenia szkoły średniej!!!**

- nauka trwa 2 lata w LU lub 3 lata w LO
- po złożeniu wszystkich egzaminów słuchacz otrzymuje świadectwo ukończenia szkoły średniej
- możliwość przystąpienia do MATURY
- zajęcia odbywają się w piątki po południu i w soboty przed południem

warunki przyjęcia:

- ukończone 18 lat życia
- ukończona Szkoła Podstawowa 8 – klasowa lub Gimnazjum lub
- ukończona Zasadnicza Szkoła Zawodowa po 8-klasowej Sz. Podst.
- lub ukończona Zasadnicza Szkoła Zawodowa po Gimnazjum
- świadectwo zdrowia
- 3 fotografie

*Egzaminy odbywają się sesyjnie przed
nauczycielem prowadzącym dany przedmiot.*

**ZAPISY i szczegółowe informacje w
godz: od 8 do 16**

Niespodzianki nie było

Faworytem wyborów uzupełniających do Senatu od początku był Stanisław Zając, etatowy zwycięzca wyborczy PiS na Podkarpaciu. To dziwne, że tak mocna tutaj partia nie ma godnego następcy Zająca. Rodzi się pytanie, czy zwycięstwo PiS było by dużo mniejsze gdyby brakło Zająca.

Wyborczy plebiscyt wygrał PiS

Podkarpacie, a szczególnie okręg wyborczy Nr 21 krośnieńsko-przemyski jeszcze chyba nigdy w historii nie przeżywał takiego najazdu polityków z pierwszych stron gazet. Nawet wtedy gdy krajem rządili pochodzący z okolic Krosna Gomułka i Kania. Powód był jeden, wybory uzupełniające do Senatu. Niespodziewana śmierć senatora Mazurkiewicza z PiS na początku roku, zapoczątkowała szaleńczy wyścig. Dodać wypada, że był to wyścig, który niczego nie zmienił w politycznym układzie. Chodziło w nim o co innego. PiS chciał pokazać, że po niespełna roku rządów PO ludzie gremialnie zagłosują na partię Kaczyńskich. Miał być to kolejny plebiscyt, a nie normalne wybory. Dlatego też szanse kandydatów od początku były nierówne. Przedwyborcze sondaże dawały najwięcej szans Zającowi przed Lewickim, Jurkiem, Lepperem, Posadzkim i Kalenieckim. Jak się okazało prognoza sondażowa w porównaniu z ostatecznym wynikiem okazała się nadzwyczaj zgodna. Tylko Kalenieckiego wyprzedził Kułaj. Poszczególni kandydaci zdobyli;

- 1/Stanisław Zając- 40.993 głosy co stanowi 48,38%
- 2/Maciej Lewicki- 22.457 głosów- 26,5%
- 3/Marek Jurek- 10.751 głosów- 12,68%
- 4/Andrzej Lepper- 3.435 głosów- 4,05%
- 5/Wacław Posadzki- 2.703 głosy- 3,19%
- 6/Jan Kułaj- 1.774 głosy- 2,09%
- 7/Tadeusz Kaleniecki- 993 głosy- 1,17%
- 8/Stanisław Sagan- 386 głosów- 0,46%
- 9/Zygmunt Wrzodak- 384 głosy- 0,45%
- 10/Krzysztof Rutkowski- 357 głosów- 0,42%
- 11/Mirosław Orzechowski- 308 głosów- 0,36%
- 12/Jerzy Wróbel- 194 głosy- 0,23%

Łącznie w okręgu głosowało 85.529 osób co stanowi około 12,2% uprawnionych do głosowania.

Widać wyraźnie, że wygrała tutaj prawica, bowiem Zając, Jurek, Orzechowski, Wrzodak zdobyli aż ponad 52 tysiące głosów/60,65%. Przedstawiciele centrum i demokratów Lewicki, Kułaj, Sagan około 25 tysięcy/28,8%/. Lewicowcy Posadzki, Kaleniecki, Wróbel 3890/ 4,55%/, Przedstawiciele Samoobrony Lepper i Rutkowski 3792 głosy/4,43%/.

Cieszyć się może, prócz Zająca, Marek Jurek, który tworzy konkurencyjną partię dla braci Kaczyńskich. Wynik jaki osiągnął bez pomocy Prezydenta i innych znanych polityków jest wprost rewelacyjny. Niewątpliwie partia Jurka zdominuje Ligę Polskich Rodzin. Zaskakuje też trochę przyzwoity

wynik Leppera. Wygląda na to, że Samoobrona jeszcze nie powiedziała ostatniego słowa. Lewica leci w dół. W ostatnich wyborach parlamentarnych zdobyła tutaj około 9% głosów, teraz zaledwie połowę tego. Nie zachwyciła swoim wynikiem także PO.

W Bieszczadach wyniki nieco inne

Szczególnie w powiecie bieszczadzkim. Stanisław Zając wygrał, ale uzyskał zaledwie 33,31% głosów przy średniej 48%. Był tylko o 80 głosów, czyli 5% lepszy od Macieja Lewickiego, który otrzymał tutaj 28,25% głosów. Znacznie lepszy wynik od średniej w okręgu zdobył tutaj Marek Jurek. Jednak w powiecie bieszczadzkim było widać robotę sztabu wyborczego Jurka, bardziej niż gdzie indziej. Jurek zdobył tutaj 17,3% głosów. Najlepiej, w porównaniu z całym okręgiem wypadł tutaj kandydat lewicy Wacław Posadzki. W okręgu uzyskał średnio 3,19% głosów, a w powiecie bieszczadzkim dostał ich prawie czterokrotnie więcej bo nieco ponad 11%. Takiego wyniku nie powtórzył nigdzie nawet w swoim rodzinnym Krośnie zebrał ich około 8%. Wygląda na to, że lewica w przeciwieństwie do całego Podkarpacia ma się w powiecie bieszczadzkim całkiem dobrze. Lepper zdobywając tutaj 75 głosów był piąty w kolejce z 4,8% głosów. Pozostali kandydaci zdobywali około lub niespełna 1% głosów.

Powiat leski nie odbiegał natomiast od średniej w okręgu. Stanisław Zając wygrał z 47,9% głosów, wyprzedzając Macieja Lewickiego 26,44% i Marka Jurka 13,24%. W powiecie leskim czwarty wynik uzyskał Andrzej Lepper 4,85%, dopiero za nim uplasował się Wacław Posadzki 3,72%. Wynik lepszy od średniej- 1,47%- uzyskał w leskim także Tadeusz Kaleniecki reprezentujący Polską Lewicę Leszka Millera. Pozostali kandydaci nie przekroczyli w powiecie leskim 1%. Wynik ten nie jest w żadnym wypadku jakimkolwiek obrazem preferencji wyborczych. W ostatnich wyborach uzupełniających do senatu w okręgu elbląskim wygrał kandydat SLD i to z ogromną przewagą, a w jakiś czas później SLD poniosło srogą porażkę w wyborach parlamentarnych. Najbliższym prawdziwym sprawdzianem wyborczym będą przyszłoroczne wybory do Parlamentu Europejskiego. Dopiero wtedy tak naprawdę poznamy prawdziwe poparcie dla poszczególnych partii w naszym regionie.

Dzień Rodzicielstwa Zastępczego w Powiecie Bieszczadzkim.

Każdego roku 30 maja przypada Dzień Rodzicielstwa Zastępczego, który został ustanowiony w dniu 24 maja 2006 r. uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Celem pomysłodawców ustanowienia tego święta jest propagowanie idei rodzicielstwa zastępczego polegającego na realizowaniu życiowej misji pomocy drugiemu człowiekowi. Jest to również okazja, aby uzyskać nowe spojrzenie na rodziny zastępcze i docenić ich wysiłki.

Aby uczcić Bieszczadzki Dzień Rodzicielstwa Zastępczego 16 czerwca 2008 r. w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Bełskiej 22 w imieniu Starosty Bieszczadzkiego Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Ustrzykach Dolnych wraz z Katolickim Ośrodkiem Adopcyjno - Opiekuńczym w Krośnie zorganizowało zabawę dla rodziców i dzieci z rodzin zastępczych z naszego terenu.

Otwarcia imprezy dokonali: Pani Bożena Rospond - Dyrektor Ośrodka oraz Wicestarosta Bieszczadzki - Zygmunt Krasowski.

W uroczystości udział wzięli również ks. Roman Szczupak - Wicedziekan Dekanatu Ustrzyckiego oraz Stanisław Leszega - Dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Ustrzykach Dolnych.

Tuż przed rozpoczęciem imprezy głos zabrała również Pani Jowita Lach - Kierownik Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Ustrzykach Dolnych, która w swoim wystąpieniu podkreśliła ogromne znaczenie niesienia pomocy rodzinie przez powołane do tego instytucje.

Na skuteczne wsparcie w swoim działaniu rodziny mogą liczyć ze strony Władz Powiatu Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Ustrzykach Dolnych, Sądu Rodzinnego w Lesku, Ośrodka Adopcyjno - Opiekuńczego w Krośnie, Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej w Ustrzykach Dolnych oraz Powiatowego Urzędu Pracy w Ustrzykach Dolnych.

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie udziela rodzinom zastępczym wsparcia w rozwiązywaniu ich problemów oraz gromadzi informacje o istotnych sprawach dotyczących dziecka, w szczególności o stanie zdrowia, postępkach w nauce, postępowaniu i rozwiązywaniu problemów związanych z wychowaniem dziecka. Współpracuje z rodziną w celu unormowania sytuacji życiowej dzieci.

Po krótkich formalnościach impreza rozpoczęła się zabawą polegającą na zapoznaniu się dzieci i rodziców oraz zaprezentowaniu zainteresowań i sposobów spędzania wolnego czasu.

Organizatorzy przygotowali szereg zabaw i konkursów integrujących zarówno dzieci jak i rodziców. Między konkursami odbywała się zabawa taneczna, którą prowadził Pan Grzegorz Giefert - Terapeuta Muzyczny z Domu Pomocy Społecznej w

Moczarach.

Na zakończenie zabawy dzieci otrzymały słodki poczęstunek oraz pamiątkowe upominki za udział w konkursach.

Przy okazji Dnia Rodzicielstwa Zastępczego promowana jest mocno idea tej formy opieki nad dziećmi, które są częściowo lub całkowicie jej pozbawione ze strony rodziców biologicznych. W rodzinie mały człowiek czuje się kochającym, kochanym, twórczym i odpowiedzialnym oraz przeświadczonym o tym, że świat jest lepszy dzięki jego obecności. Dziecko to człowiek, który musi mieć dom i poczucie przynależności - relacjonowała Pani Jowita Lach - Kierownik Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Ustrzykach Dolnych.

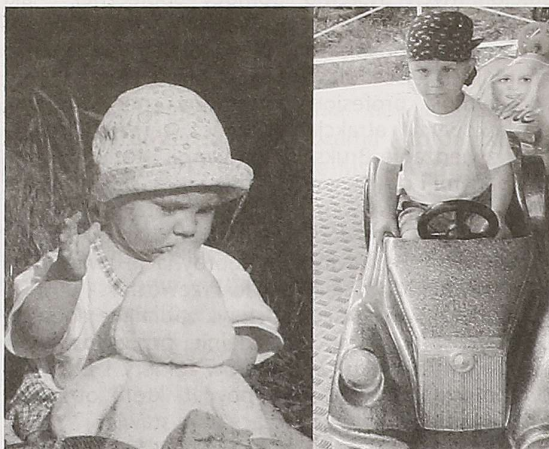
Pod opieką Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Ustrzykach Dolnych na chwilę obecną znajdują się 32 rodziny zastępcze, w których wychowuje się 48 dzieci. Jest to liczba bardzo duża w porównaniu z innymi powiatami. Przykładowo w Powiecie Rzeszowskim liczącym 14 gmin funkcjonuje ok. 70 rodzin zastępczych natomiast w Powiecie Bieszczadzkim obejmującym 3 gminy prawie połowa z tego. Jak widać skala problemu w naszym powiecie jest bardzo duża.

Rodzin zastępczych z roku na rok jest coraz więcej i będzie ich przybywać. Wpływa na to także nowe zjawisko nazywane **eurosieroctwem**, które jest związane z wyjazdem rodziców do pracy za granicę i pozostawianiem dzieci pod opieką innych członków rodziny.

Dlatego bardzo ważne jest by instytucje niosące pomoc dziecku i rodzinie współpracowały ze sobą oraz udoskonaliały świadczenie swoich usług dla tej grupy podopiecznych.

Imprezy promocyjne jak Bieszczadzki Dzień Rodzicielstwa Zastępczego na rzecz rodzin zastępczych - na rzecz rodziny - są bardzo dobrym przykładem tej współpracy.

/steb/



Niepełnosprawni z ŚDS na wystawie w Brukseli

W dniach 2-4 czerwca b.r. przedstawiciele Środowiskowego Domu Samopomocy w Ustrzykach Dolnych w osobach pani **Krystyny Kucyj** i pana **Witolda Kumudy** wzięli udział w „Wystawie prac artystycznych osób niepełnosprawnych z Województwa Podkarpackiego” w Parlamencie Europejskim w Brukseli.

Wszystko zaczęło się na początku roku kiedy ŚDS wysłał do Rzeszowa zdjęcia prac jakie wykonują w naszym ośrodku osoby niepełnosprawne. Prace te oceniane były przez komisje konkursową złożoną z artystów plastyków.

Komisja wyłoniła te najładniejsze, które znalazły miejsce w specjalnie wydany z tej okazji folderze i pojechały na wystawę do Brukseli. Wśród nich znalazło się 5 prac wykonanych przez naszych podopiecznych tj. przez **Krystynę Kucyj, Ryszarda Kowalczyka, Wiesława Szczepanika i Piotra Babiara.**

Osoby uczestniczące w wyjeździe nie ponosiły żadnych kosztów ponieważ całość sponsorował poseł Euro Parlamentu Pan Mieczysław Janowski. Koszty związane z wydaniem w/w folderu oraz prezentacji multimedialnej dofinansował Marszałek Województwa Podkarpackiego oraz Podkarpackie Stowarzyszenie Pracowników Pomocy Społecznej. Celem wystawy



było pokazanie sukcesów artystycznych osób niepełnosprawnych jakie osiągają dzięki swoim zdolnościom pieczołowicie pielęgowanym w ramach wsparcia jakie otrzymują w jednostkach stacjonarnych systemu pomocy społecznej jaki funkcjonuje w naszym województwie. To dzięki niemu osoby niepełnosprawne nie są marginalizowane, znajdują miejsce dla siebie, swoich zainteresowań i otrzymują profesjonalną pomoc specjalistyczną. Dodatkowymi atrakcjami oprócz samej wystawy było zwiedzanie Brukseli i Antwerpii oraz spotkania ze znanymi i ciekawymi ludźmi m.in. z Euro Posłami: Panem Mieczysławem Janowskim, Jerzym Buzkiem, Marszałkiem Województwa Podkarpackiego Panem Zygmuntem Cholewińskim. Koordynację związaną z wystawą zajmował się Mirosław Przewoźnik.

Nasi wysłannicy z Ustrzyk zabrali ze sobą do Brukseli oprócz prac i specjalnie przygotowanych w naszym Ośrodku souvenirów foldery i płyty CD promujące nasze miasto i powiat, które otrzymali goście honorowi uczestniczący w wystawie.

ŚDS



Centrum Ogrodniczo-Rolne
Ustrzyki Dolne
Ul. Fabryczna 27

Poleca

15 rodzajów karmy dla gołębi, gryty,
witaminy i inne akcesoria

Renomowanych firm

BEYERS

FLORNAS

ROHNFRIED

DOLFOS

Zboże paszowe, sprzęt i narzędzia do
obróbki drewna, frezy, piły tarczowe i
taśmowe renomowanych firm.

Usługi: ostrzenie piły i frezów.

Centrum oferuje też szeroką gamę
 nawozów ogrodniczych

e-mail: zps2@neostrada.pl

Tel. 013- 461- 25-72



Sesja graniczna

Ostatnia przed wakacjami sesja Rady Powiatu Bieszczadzkiego zdominowana została przez sprawy związane z przejściami granicznymi polsko-ukraińskimi. Rozmawiano o istniejącym przejściu Krościenko-Smolnica, a także o planowanym utworzeniu trzech nowych przejść Bystre-Mszaniec, Żurawin – Boberka i Wołosate-Łubnia. Gośćmi sesji byli wicewojewoda podkarpacki **Małgorzata Chomycz**, dyrektor wydziału spraw obywatelskich UW **Stanisław Łyszczek**, komendant Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej **płk Dominik Tracz** oraz zastępca komendanta PSG w Krościenku **Andrzej Siwiec**, kierownik Urzędu Celnego w Krościenku **Jerzy Kosztołowicz**.



blokować kolejki. Ci którzy nie mają nic do oclenia powinni w sposób płynny przejeżdżać przez przejście. Tak działa się na zachodniej granicy, gdzie pracował. W Krościenku jest możliwość utworzenia psa na który kierowano by samochody wytypowane do kontroli. Takie czysto organizacyjne zmiany powinny zwiększyć przepustowość przejścia i zminimalizować kolejki. Toczy się też rozmowy ze stroną ukraińską na temat wspólnej odprawy przeprowadzanej jednorazowo przez pograniczników i celników obu państw. To z kolei wyeliminowało by proceder pobierania słynnych już „piątek”.

Dzięki oddaniu do użytku tych dwóch terminali poprawią się i to znacznie warunki sanitarne dla przekraczających granicę. Ponadto wybudowane zostaną też sanitariaty tuż za szlabanem po stronie polskiej.

Zmiana zasad odprawy po wejściu Polski do strefy Schengen spowodowała znaczne ograniczenie przekraczających granicę Ukraińców. Z ich strony ruch zmniejszył się o ponad 70%. Lukę tą jednak wypełnili Polacy. Życie bowiem nie znosi próżni i ktoś musi przewieźć towar na który jest zapotrzebowanie. Zmianę proporcji w ruchu granicznym może przynieść dopiero wprowadzenie tzw. małego ruchu granicznego. Mówił o tym na sesji **Stanisław Łyszczek**. Polegać to będzie na tym, że osoby zamieszkujące strefę trzydziestu kilometrów po obu stronach granicy będą mogły korzystać z pewnych preferencji. Po udokumentowaniu potrzeby wyjazdów powodowanej względami rodzinnymi, biznesowymi, służbowymi Ukraińcy i Polacy mieszkający w tej strefie otrzymają specjalny dokument zezwalający na przekraczanie granicy bez wizy- w przypadku Ukraińców- oraz bez wbijania pieczęci do paszportu w przypadku Polaków. Zezwolenia takie wydawane będą na okres od jednego do pięciu lat. Zasady małego ruchu granicznego wprowadzone zostaną najprawdopodobniej na początku przyszłego roku.

Wraca też sprawa utworzenia nowych przejść granicznych na terenie gmin Czarna i Lutowiska. W Czarnej byłoby to przejście Bystre-Mszaniec, natomiast na terenie gminy Lutowiska Żurawin- Boberka i Wołosate – Łubnia. Oczywiście do realizacji tych inwestycji upłynie jeszcze sporo czasu. Ważne jest to, że z pomysłu otwarcia tych przejść nie zrezygnowano. Mogą one odciążać nieco przejście w Krościenku i zaktywizować nieco dwie pozostałe bieszczadzkie gminy.

Jeśli chodzi o przejście w Krościenku, to jest ono bez przerwy rozbudowywane i modernizowane. Niebawem do użytku oddane zostaną dwa terminale, kolejowy i autokarowy, co znacznie poprawi komfort odpraw. Jednak największą bolączką tego przejścia są długie kolejki czekających na odprawę. W tym roku na dalszą modernizację przejścia w Krościenku przeznaczony jest 1,8 mln zł. Jak powiedział na sesji zastępca dowódcy Straży Granicznej w Przemyślu **Dominik Tracz**, są spore rezerwy w udoskonaleniu sposobu odpraw, które mogą te kolejki znacznie zmniejszyć. Do tej pory jeśli jakiś samochód poddany został bardziej szczegółowej kontroli reszta musiała cierpliwie czekać na jej zakończenie. To zdaniem zastępcy wielki błąd. Samochód kierowany do szczegółowej kontroli powinien opuścić jak najszybciej pas ruchu by nie



Moim zdaniem Każdy sobie rzepkę skrobie

Powiat Bieszczadzki to w skali kraju powiat mikroskopijny jeśli chodzi o liczbę mieszkańców, wielki jeśli chodzi o obszar. Jednak władza służy ludziom, a nie kilometrom kwadratowym powierzchni. Wydawać by się mogło, że w związku z małą ilością ludzi zamieszkujących powiat, także problemów do rozwiązania będzie niewiele. Tak się tylko jednak wydaje, bo prawdę mówiąc nikt nie wie tego naprawdę.

Powiat składa się z trzech gmin, z których dwie, Czarna i Lutowiska zamieszkuje po nieco dwa tysiące mieszkańców, czyli tyle ile jedną z mniejszych wsi np. w powiecie brzozowskim.

Nie oznacza to jednak, że problemy tej garstki ludzi są mniej istotne niż gmin o wiele większych.

Każda z trzech gmin ma swoje wybrane demokratycznie rady, każda ma wybranych w bezpośrednich wyborach wójtów i burmistrza. Wydawać by się mogło, że wszystko jest w jak najlepszym porządku. Czy aby na pewno? Moim skromnym zdaniem nie.

Prócz rad gmin i miasta istnieje też rada powiatu bieszczadzkiego, z racji samej nazwy nadrzędna nad radami gmin, tak jak sejmik samorządowy województwa Podkarpackiego jest nadrzędną jednostką samorządową nad radami gmin i powiatów. Nadrzędna nie oznacza pozbawiająca samorządy niższego szczebla samodzielności. Tej nikt samorządów pozbawić nie może, chyba że przekroczone zostaną zasady bezpieczeństwa budżetowego. Wtedy wkracza komisarz.

Jestem drugą kadencję radnym powiatu i prawdę mówiąc gdyby nie praca dziennikarska, niewiele bym wiedział co się dzieje w gminach powiatu bieszczadzkiego. Na sesje rady powiatu zapraszani są wójtowie gmin Czarna i Lutowiska, nie wiem czy zaprasza się kogoś z gminy Ustrzyki. Z zaproszenia korzysta głównie wójt Czarnej Marcin Rogacki i to na dodatek korzysta dość aktywnie. Całkowicie olewa sesje rady powiatu wójt gminy Lutowiska. Widać powiat mu do niczego nie potrzebny, lub ceni znacznie wyżej swoje umiejętności niż umiejętności zarządu i rady

powiatu bieszczadzkiego. A przecież w życiu różnie może być, tak że i pomoc powiatu może się wójtowi czasami przydać.

Powiat bieszczadzki nawiązał przyjazne stosunki z powiatami Staro –Samborskim i Turka na Ukrainie. Radni powiatu gościli w obu tych powiatach, a radni ze Starego Sambora w liczbie około dziewięćdziesięciu odwiedzali Ustrzyki uczestnicząc we wspólnych sesjach. Teraz skomplikowana odprawa graniczna rozluźniła te kontakty, nie mniej jednak cały czas, choć w ograniczonej formie do nich dochodzi. Jak widać z Ukrainą można. W czasie tych kontaktów nawiązane zostały też osobiste kontakty, dla radnych bieszczadzskich radni z Ukrainy to już nie anonimowe osoby.

A co z radnymi bieszczadzskich gmin. Ano pełna anonimowość. Owszem znam kilka osób z rad w Lutowskach i Czarnej, znam radnych Ustrzyk ale już nie wszystkich. Świadczy to o tym, że żyjemy w osobnych gminnych republikach, którym wcale nie zależy na nawiązaniu wzajemnych kontaktów. To najgorsze z możliwych rozwiązań. Wszak w gminach Czarna i Lutowiska jeżdżą po powiatowych drogach i zapewne nie wiedzą dokładnie które to są. Mieszkańcy tych gmin leczą się w powiatowym szpitalu i zapewne nie znają jego finansowej kondycji. Wysyłają swoje dzieci do szkół średnich nie w pełni zdając sobie sprawę z czego się one utrzymują. Starają się o pozwolenia na budowę, organizują imprezy które mogli by dofinansować z powiatowych pieniędzy, ale też o tym nie wiedzą.

Przedstawicielami mieszkańców w tych gminach są radni. Jest ich we wszystkich trzech gminach po 15 jeśli dodać 15 radnych powiatu zrobi się grupa sześćdziesięciu samorządowców. Czy to dużo, czy mało trudno mi ocenić. Myślę jednak, że bez względu na ich liczbę przynajmniej raz w roku wszyscy powinni się spotkać na wspólnej sesji. Na słone paluszki i kawę, herbatę i wodę mineralną mogą się złożyć sami radni jeśli miało by to zrujnować budżety tych jednostek. Także komisje problemowe rad powinny raz w roku spotykać się na wspólnych posiedzeniach. Tylko wtedy problemy gmin i powiatu staną się wspólnymi problemami, tylko wtedy będzie można im skutecznie zaradzić. No i co najważniejsze radni gmin pytani o jednostki powiatowe, a radni powiatu pytani o to co się dzieje w całym powiecie nie będą się już musieli zasłaniać niewiedzą.

Spotkania takie nikomu nie ujmą honoru i władzy, bo nie taki ma być ich cel. Spowodują jedno, mianowicie to że wszyscy samorządowcy powiatu bieszczadzkiego poczują się odpowiedzialni za naszą małą ojczyznę, przypisany nam spory kawałek Bieszczadów.

„A MIAŁO BYĆ TAK PIĘKNIE”

Jak pamiętam, o problemach ustrzyckiego szpitala mówiło się od bardzo dawna. Mówiło się o nich ale też i pisało we wszystkich możliwych mediach. Nie ma chyba w powiecie bieszczadzkim drugiej takiej instytucji, której poświęcono by tyle uwagi. Ale też żadna inna instytucja nie prowokowała tak jak ustrzycki szpital by się nią zajmować w tak szczególny sposób. Ciągła karuzela kadrowa, narastające zadłużenie szpitala, brak inwestycji i na koniec żądania płacowe pracowników doprowadziły do tego, że szpital zaczął sprawiać wrażenie instytucji „martwej”, nie mogącej już dłużej podołać obowiązkowi, do których został powołany. Brak sukcesów, brak perspektyw doprowadziły w końcu do tego, że najbardziej wartościowi lekarze zaczęli opuszczać tę placówkę.

Panaceum na te wszystkie problemy miało okazać się zatrudnienie na stanowisku dyrektora człowieka z zewnątrz. Miał on jak można wtedy było usłyszeć z ust decydentów w sposób nieskażony miejscowymi układami ogarnąć to wszystko, opracować program naprawczy i go wdrażać. Niestety jak to w życiu bywa założenia okazały się zbyt idealistyczne a i osoba kandydata na to stanowisko tak w samym środowisku jak i po za nim budziła dużo kontrowersji. Maciej Flemming zjawił się w Ustrzykach jak przysłowiowy „grom z jasnego nieba”. Czyli mówiąc po ludzku ni stąd ni zowąd. Dochodziły do miejscowego społeczeństwa różne, sprzeczne ze sobą informacje o jego odejściu z Wytwórni Papierów Wartościowych której był dyrektorem. Jedne źródła mówiły, że musiał odejść bo nie dawał sobie rady. Inne zaś, że odszedł z przyczyn czysto politycznych po kolejnej zmianie władzy. Bez względu na to jakie były przyczyny jego odejścia z Wytwórni od samego początku zastanawiające było dlaczego zdecydował się opuścić Warszawę i zajął się uzdrawianiem sytuacji w małym szpitalu gdzieś w Bieszczadach. Nikt mi przecież nie powie, że nie znalazłby sobie roboty w Warszawie. Jednak nie o motyw w tym wszystkim chodzi, bo nie one tu były najważniejsze. Najważniejszą ze względu czysto praktycznych miała być fachowość kandydata w prowadzeniu tego typu placówki. Niestety tego Maciejowi Flemmingowi zabrakło. Już w lutym br pisaliśmy o tym, że ma problemy przynajmniej z częścią załogi. Nie potrafił sobie poukładać tych stosunków przez co później co rusz wybuchały jakieś konflikty. Jak nie kadrowe, to płacowe. Dyrektor miał jeszcze jedną złą manierę. Kochał klakę a nienawidził krytyki. Pojawiło się w naszej gazecie kilka materiałów mówiących o pozytywnych zmianach dokonywanych w szpitalu. Otwierały nam one dostęp do dyrektora o każdej porze dnia. Ukazał się jednak jeden artykuł kwestionujący z punktu widzenia potrzeb szpitala zasadność zakupu niektórych urządzeń, a staliśmy się jak stwierdził w rozmowie ze mną, gazetą z którą nie chce mieć nic wspólnego. Tak więc wiele rzeczy zależało u Macieja Flemminga od dobrego humoru

i samopoczucia, mniej od racjonalnych przesłanek i obiektywizmu.

Maciej Flemming to już przeszłość ustrzyckiej służby zdrowia. Z dniem 30 czerwca nie przedłużył kontraktu przez co automatycznie rozwiązał umowę o pracę. Pozostawił po sobie wbrew pozorom bałagan, skłóconą załogę, nierozwiązane problemy płacowe i kadrowe. Zamontowanie automatycznych drzwi w szpitalu, nowej windy i zakup kilku urządzeń to za mało by można byłoby wystawić mu pozytywną ocenę. Niewiadoma pozostaje jeszcze kondycja finansowa szpitala. Aż boję się pomyśleć co może wykazać niezależny audyt, który te finanse mam nadzieję będzie badał.

Organ założycielski czyli starostwo ma znowu problem. Problem, który w pewnym sensie sam sobie stworzył, zatrudniając na stanowisku dyrektora szpitala osobę, którą przerosły problemy, których podjął się rozwiązania do tego bez wymaganych referencji menedżerskich Kotwicz służbie zdrowia.

Andrzej Kotowicz.

**Urząd Marszałkowski Województwa
Podkarpackiego w Rzeszowie
Urząd Miasta i Gminy w Lesku
Bieszczadzkie Stowarzyszenie
Ekoturystyczne „Baszta” w Lesku
zapraszają na
Festiwal Kultur Karpackich i
Euroregionalny Jarmark Turystyczny
„Nasze Karpaty” który odbędzie się
26.07.08 godz.13.00 – 22.00 – Rynek w
Lesku**

W programie:

- prezentacje turystyczne
- prezentacje kulturalne
- tradycyjna kuchnia regionalna
- konkursy
- występy zespołów artystycznych z Polski, Ukrainy i Słowacji

Patronat medialny:

Telewizja Obiektów

Radio VOX FM

Bieszczadzkie Czasopismo Regionalne

„Nasze Połoniny”

Echo Bieszczadów

Partner medialny:

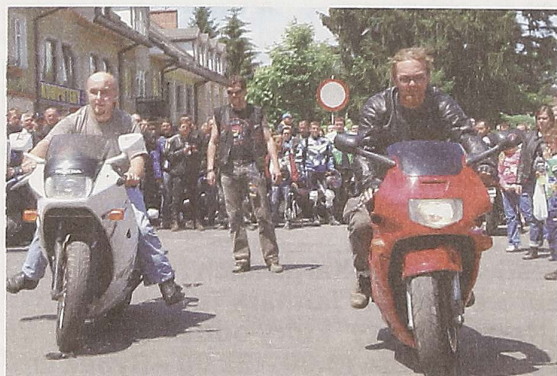
Radio Rzeszów

Wstęp wolny

Kolejne udane Country w Lesku



„Country w Bieszczadach” za nami. W dniach 4-5 lipca mimo deszczowej pogody tegoroczną edycję należy uznać za udaną. Imprezę otworzyła Burmistrz Miasta i Gminy Lesko – Pani Barbara Jankiewicz.



W pierwszym dniu (piątek) wystąpili zespoły: „POLAŃSKA WATAHA”, „MAŁA GENERALA PACZKA” oraz zespół ze Słowacji „KREDENC”.



W drugim dniu (sobota) wystąpili gwiazdy country, którym towarzyszył zespół taneczny „SEXY TEXAS”. Całość prowadził Mariusz Zieliński.



Imprezie towarzyszył MIĘDZYNARODOWY ZŁOT MOTOCYKLOWY, organizatorem którego był PIRATES OF ROADS -KROSNO.



Atmosfera była wspaniała, wszyscy świetnie się bawili, co bardzo cieszyło organizatora, którym corocznie jest Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku.



„NASZE POŁONINY” - Bieszczadzkie Czasopismo Regionalne. Redaguje zespół w składzie Wiesław Stebnicki - Redaktor Naczelny, Marek Prorok-Sekretarz redakcji, Andrzej Kotowicz. Za treść listów i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nie zamówionych materiałów i listów. Adres redakcji: 38-700 Ustrzyki Dolne ul. Boczna 16, tel./fax. (013)461 42 87 lub (0) 697 459 445, e-mail: [nasze-poloniny@wp.pl]. Wydawca: Fundacja „Bieszczady bez granic” 38-700 Ustrzyki Dolne ul. Boczna 16. Druk: www.drukpiast.com